

#20 X 55

Kochany Mietku! Przypuściłem szturm do ChałkiKronika: Legion Młodych Polek, „Wiadomości” 1955, nr 45 (501) z 6 listopada., odpisał mi, że wysłał Ci krótką notatkę. Do Janty napisałem również, czekam na odpowiedź. Nowak miał tu przyjechać w ub[iegłą] niedzielę, niestety mieliśmy wtedy coś w rodzaju huraganu, drogi były zalane, i w ostatniej chwili odwołał przyjazd. Planowałem sobie, że pomówię z nim o cofnięciu subwencji. Ale i bez tego myślę, że ją przywrócą. W Nowym Jorku powiedziano mi, że to pomyłka. Żałuję, że przekład włoski Ch[opina] jest taki niedbały, wszystko to załatwia Simon i pewnie nie ma wpływu na edycje zagraniczne lub nie dba o nic więcej poza honorariami. Podziękuj przy sposobności pani KozarynowejZob. list Grydzewskiego z 1 lutego 1955., chciałbym ją kiedyś spotkać, wychowywałem się przecież na Franciszku Rawicie Gawrońskim, jak zresztą ze mną cała ówczesna Galicja. Co to takiego ten „raszerek” bekonu? Po jakimu to? Jeśli po angielsku, przeczytaj Menckena i pisz do mnie po amerykańsku. Dziękujemy Ci za śliczną fotografię Stefy, Halina postawiła ją na swoim biurku, gdzie mamy telefon, oglądamy ją więc stale i zawsze z wielką przyjemnością. Ucałuj Rhodę i nie zapomnij dać jej ode mnie kwiatek, gdy ją zobaczysz znowu. Ściskam Cię mocno, stary druhu, trzymaj się! Ucałowania od Halusi.

Kazimierz